



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz



Warszawa, 12 lipca 2024 r.

**Do uczestników obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej
w gminie Lipie**

Szanowni Państwo,

mija właśnie 81 lat od tamtego potwornego dnia – 12 lipca 1943 roku, kiedy Niemcy spacyfikowali i spalili małą świętokrzyską wieś Michniów, a jej mieszkańców bestialsko wymordowali. Za to, że wspierali podziemie, pomagali partyzantom i zasilali ich szeregi, ukrywali i żywili uciekinierów, w tym Żydów, że odmawiali przymusowych kontyngentów i prowadzili dywersję na tyłach wroga. Za „całokształt” ukarali wszystkich po kolei, w tym kobiety i malutkie dzieci. W Michniowie zamordowano tego i następnego dnia 204 osoby, ale takich wymordowanych w ciągu 6 lat okupacji wsi było w Polsce 817.

Mam satysfakcję, że to dzięki wieloletnim staraniom działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego udało się ustanowić 12 lipca Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej i nadać mu rangę święta państwowego. Bo polscy chłopcy wyjątkowo zasłużyli na takie upamiętnienie. Zagłada niewielkiego Michniowa miała być nie tylko złowrogim ostrzeżeniem i szokującą przestrogą dla innych wsi, które wspierały ruch niepodległościowy. Wbrew intencjom okrutnych niemieckich siepaczy była także wyrazem ich bezsilności i niemocy wobec chłopskiego uporu, zawziętości, prawości, niezłomności ducha i siły charakteru, a przede wszystkim miłości i przywiązania do swojej ziemi. Tego okupantowi nigdy nie udało się złamać ani unicestwić.

To Święto jest symbolem naszej pamięci i znakiem najwyższej czci, jest hołdem składanym co roku mieszkańcom polskich wsi – ofiarom ślepej zemsty prześladowców, którzy stosowali zasadę odpowiedzialności zbiorowej – za ich wojenny heroizm, za niezwykle poświęcenie, za nieugiętość, wolę życia i głęboką wiarę w to, że dla Ojczyzny warto, a czasami trzeba to życie poświęcić.

Wszystkim Państwu – uczestnikom tej poruszającej uroczystości w gminie Lipie – dziękuję, że tę pamięć pielęgnujecie, że oddajecie szacunek bohaterom tamtego strasznego czasu i że tego szacunku uczycie swoje dzieci i wnuki. Wierzę głęboko, że pamięć o martyrologii mieszkańców polskich wsi da nam siłę, by przeciwstawić się złu, jakim jest każda wojna, i nie pozwolić, by znowu stała się ona naszym udziałem.

Z wyrazami szacunku

Władysław Kosiniak-Kamysz